

Quebonafide, Pareidolia (prod. Ka-Meal)

Odchodzę od zmysłów teraz
I nie w smak mi żaden dotyk chyba
Mam Aspergera
Czuje, że nie umiem spojrzeć prawdzie w oczy
A jest taka, że nie wiem jak żyć i po co
Po szybkim no to, drinki nocą
Mój obraz jak Caravaggio bo jest zbyt ostry
Życie to parę chwil
Jest w nim jak wilk z Wall Street
Chciałbym odbić się od codzienności, uciec
Zostawić z tyłu powinności
I kur* przyrzekam, że jutro to zrobię, bo nic ,mnie nie czeka
Poza raczkującym famemem
Nawet się tym nie przejmę
biorę bit i jadę z nim po szosie aż zdechnie
i nigdy nie będzie jak wcześniej
ta stagnacja sprawia, że załamuję ręce
Jak Szpila gdy wbija na ring do SB MAffija
Nawija, zabija, jakby ... szyła ci tits
Jebać to, cały te syf, mnie dobija w pysk
Rap, rap, rap, rap
Nie mam siły!